



Nr. 87.

Kurytyba, dnia 30 Października 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes)
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curytyba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LXI.

Przygotowania wojenne jako warunki zwycięstwa.

Chciał Niemcy wojny nie wywołały, były jednak do niej najzupełniej przygotowane.

Przygotowana była także i Rosya i Francya, atoli tak jak administracya obu tych państw bezwzględnie ustępuje niemieckiej, tak i pogotowie wojenne pozostało w wielu rzeczach w tyle za niemieckiem. Niesety musimy przyznać, że austrjackie pogotowie wojenne, aczkolwiek rzeczywiście istniało, było bez porównania niższem od pogotowia niemieckiego. Ze pogotowia wojenne Anglii było bardzo niedostateczne, to sami Anglicy przyznają.

Rzecz jasna, że wszelkie zmyślenia i wymyślenia, które nam ta wojna w obfitości przyniosła, nie potrafią wyrównać tych różnic, które powoduje brak dostatecznej organizacyi. Chcieć obecnie czynności gorączkową i rozporządzeniami na przedzie ukutymi sprostać temu, co długoletnie przygotowania, próby i doświadczenia wyrobiły, jest wprost niemożliwe. Z tego też powodu, skorotyłko okazała się wyraźnie znaczna wyższość organizacyi

wojennej Niemiec, wielu nawet z pośród ich przeciwników poczęło wątpić o sukcesie tej wojny mimo przewagi liczebnej. Zdarzały się i mogą się nadal zdarzać wypadki chwilowych klęsk czy niepowodzeń niemieckich ale ostatecznie niezrównana i wszystko przewidująca organizacya musi zwyciężyć.

Aby się nie zdawało, że to, co mówimy wpływa z jakichś specjalnych sympatyj czy antypatyj, dość przypomnieć, że wedle konwencyi wojskowej anglo francuskiej, miała Anglia w razie wojny wysłać 200.000 ludzi na kontynent europejski i że uważano tę pomoc jako bardzo znaczną i istotną. Dziś stoi we Flandryi i w północnej Francyi biały i czarny Anglików blisko milion a z całego frontu wynoszącego blisko 400 km. zajmują zaledwie 75 km. Prócz tego wynoszą siły angielskie, stojące pod Dardanellami, na wyspach greckich, w Egipcie w zatoce perskiej, w Adenie i w walce przeciw rozmaitym zbuntowanym szczepom indyjskim znów około miliona, w samej Anglii (głównie dopiero ćwiczących się ochotników) w Gibraltarze, Malcie, w Indjach, w koloniach afrykańskich, w Australii, Kanadzie i t. d. znów blisko miliona. Anglicy sami przyznają się, że nikomu na myśl nie przyszło iż trzeba będzie wystawić w tej wojnie, prócz kilkuset tysięcznej załogi sił morskich trzymilionową armię lądową. Nie śniło się też nikomu, że jedno jedyne spotkanie pod Neuve Chapelle, które zresztą bardzo mały rezultat wydało, miało kosztować dwadzieścia kilka tysięcy zabitych i rannych (z tego około 3000 oficerów!) i że sami Anglicy mieli użyć w tej jednej bitwie więcej amunicyi niż w całej blisko dwuletniej wojnie boerskiej.

Tego rodzaju niespodzianek i braku przewidywania i wszelkich innych możebnych braków mogłaby i co do Francyi i Rosyi i Austrii, nie mówiąc już o Wło-

chach, naliczyć całe tuziny. Wypełnianie zaś takich braków czasu wojny, na przedzie i co w takim razie jest niuniknione, w sposób powierzchowny i zaimprovizowany, stanowi ostatecznie o sile wojsk walczących i wydaje skutki jaknajfatalniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z POLSKI.

Dziembowski na czele administracyi w Warszawie.

«Dziennik Ludowy» z dnia 22 września przynosi następującą wiadomość:

Rząd niemiecki postawił na czele cywilnych władz administracyjnych w Warszawie byłego posła polskiego do parlamentu niemieckiego, adwokata Dziembowskiego, który będzie podlegał wojskowemu gubernatorowi Warszawy, generałowi Beselerowi.

Szkolnictwo polskie w Warszawie.

Przy współdziałaniu grona pedagogów otworzył w Warszawie (w ubiegłym miesiącu) p. S. Koczyński ośmioklasową szkołę filologiczną męską; również na Pradze funkcjonuje już szkoła średnia, utrzymywana przez Sekcyę Oświatową Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Niebawem wejdzie w życie spora liczba szkół fachowych; pod kierownictwem pań Kosmowskiej i Bojarskiej rozpoczną się kursy nauk praktycznych dla kobiet, obejmujące działy: wychowczo-naukowy, handlowy i gospodarstwa domowego.

Szczególne uwagi i starania poświęcają działacze i organizatorowie warszawscy sprawie uruchomienia polskich wyższych uczelni: uniwersytetu i techniki. Są profesorskich i materiałów naukowych

nie brak, lecz odpowiednich funduszy jeszcze niema, to też inicjatorowie tej sprawy zajmują się gorliwie gromadzeniem na cel ten ofiar nie tylko w Warszawie, lecz i w innych ziemiach Królestwa.

Jak donosi «Przegląd Poranny», rząd «Związku» równouprawnienia kobiet polskich domaga się dopuszczenia zarówno na uniwersytet jakoteż na politechnikę młodzieży obojga płci.

Prasa warszawska o rabunkach rosyjskich.

O niebываłych w historii wojen nowoczesnych, gwałtach i grabieży dokonywanych przez ustępujących Moskali na bezbronnej ludności Warszawy, rozpisuje się obecnie prasa warszawska.

«Goniec Wieczorny» donosi o doszczętnem obrabowaniu nie tylko Zamku, ale również Pałacu Łazienkowskiego i Belwedera. Wszędzie zabrano cenne pamiątki historyczne, napelniając łupem ponad sto wagonów!

Rabowano tak planowo, iż literalnie nie pozostawiono na miejscu żadnej spoztrzezonej rzeczy wartościowej.

Arcymistrzami w tym bezprzykładnym bandytyzmie okazali się czynownicy, którzy kradli w domach prywatnych nawet drobniutki mniej więcej i sprzedawali je za bezcen na mieście. Każdy uciekający żołnierz od generała po zwykłego sałdata, każdy czynownik unosił ze sobą obfity łup. Żadnej instytucyi nie pozostawiono z pełną kasą; złodziejska ręka bandytów carskich nie ominęła nawet teatrów warszawskich, którym zrabowano fundusz zapomogowy w kwocie 400.000 rubli.

Z Lublina.

W jednym z pism polskich zaboru rosyjskiego czytamy:

W ostatnich kilkunastu latach nie po-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

142)

— Klaryse — szepnęła księni — słyszysz mój głos, poznasz mnie, kto jestem?

— Matka Anna — odparła szepem chora.

— Więc proszę cię, odpowiedz mi na je dno jedyne pytanie, lecz prawdę, chociażbyś się sama miała przedemną oskarżyć.

— Pytaj matko, powiem prawdę.

— Co się sprawdziła dzisiejszej nocy do kaplicy?

— Klaryse miledzała i ukrywała rozgorączkowaną twarz w poduszkach.

— Nie odpowiadasz, moja córko, więc powiedz mi czy była to sprawa miłosna, czy miałaś schadzki z jakimś mężczyzną, która kazała ci zapomnieć o twoim obowiązku, o bawiającu, który powinienby cię był zatrzymać przy nieszczęśliwej Helli; nie zamilczaj więc lecz odpowiedz jednemu słowem tak, czy nie — to mi wystarczy.

— Tak rzekła głucho Klaryse.

— Wtedy przełożona odwróciła się, nakryła twarz rękami a tzy wytrysły jej z oczu.

— A więc i to — szepnęła — i ona niegodna.

— Lecz księni nie miała dużo czasu do namysłu.

— W korytarzu dały się słyszeć kroki kilku ludzi, którzy zbliżali się do jej celi.

— Zapukano do drzwi, a następnie otworzone je i trzy osoby weszły do środka.

— Było dwóch mężczyzn w długich płaszczach, z podniesionymi do góry kołnierzami tak że nie można było rozpoznać ich rysów i siostra Gabryela, która z widoczną radością

rzekła: Tu jest przełożona klasztoru, matka Anna.

W tej samej chwili jeden z przybyłych opuścił kołnierz z księżem ze strachem poznała w nim carskiego kapelana, brata Eustachego.

— Maty człowiek, z napoleońskim obliczem spojrzął na przełożoną poważnie, prawie surowo spojrzął jej w oczy, a ona jasno i spokojnie patrzyła na niego.

— Jaki napelniają ten dom — rzekł z wrodzoną mu szorstkością, w głowie — widzę że mniszki z płaczem biegają po korytarzach i doszła uszu moich wieść, że dzisiejszej nocy znikła nagle ta, którą powierzyłem twojej opiece.

— Spodziewam się, że deniesiono mi kłamliwą wieść.

— Spodziewasz się napróżno, bracie Eustachy — odzwała przełożona — lecz zanim zdam ci rachunek z moich czynów, powiedz mi, kto jest nieznanym, którego wprowadziłeś do klasztoru.

— Maty człowiek z godnością uderzył się w pierś.

— Zdaje mi się, że wystarczającym jest to, że nieznanym przybywa w moim towarzystwie.

— Mylił się bracie, a ja jako przełożona tego klasztoru rozkazuję ci usunąć go z tych murów.

— Daj pokój siostrze — przerwał jej człowiek z napoleońskim obliczem — nie wiesz, kogo w tej chwili kryją mury twego klasztoru, uchyl się przed tym człowiekiem, bo z nim złączona jest najwyższa godność naszej świętej prawosławnej cerkwi. Nasze szczęście i nieszczęście leży w jego ręku.

— Przełożona zbladła i długo patrzyła na nieznanego, który przez cały ten czas stał w milczeniu.

— Zamknij drzwi — rozkazał carski kapelan siostrze Gabryeli, która natychmiast

spełniła rozkaz, lecz zamknęła drzwi z wewnątrz i sama została w celi.

— Teraz, głowo naszej cerkwi — rzekł brat Eustachy — nie ukrywaj dłużej twej, twierdź, aby niegodna spoztrzegła, kogo chciała oddalić od swego progu.

— Towarzysz brata Eustachego opuścił kołnierz i wyprostował się dumnie.

— Car, to car.

— Z drżeniem wyszły te słowa z ust księni która czuła się zgnębioną.

— Troska o wielką księżnę sprowadziła go tutaj, a ona musi mu powiedzieć, że przez niepojęte zamieszanie obowiązku pobożnej siostry, której powierzono obłąkaną, ta znikła bez śladu.

— Ty jesteś siostrą Anną — zwrócił się car do przełożonej — znam cię już, opowiedano mi twoją historję, wiem co cię skłoniło do wstąpienia do tego świętego związku.

— Lecz teraz prowadź nas szybko do nieszczęśliwej księżny, którą kazałem powierzyć twoj pieczy, bo przyjechałem tu poto tylko, aby ją zobaczyć. Chciałem się osobiście przekonać o stanie jej choroby.

— Wasza cesarska mość — rzekła spokojnie przełożona — nie mogę spełnić waszej woli, bo ta której wasza cesarska mość szuka, uciekła dzisiejszej nocy z klasztoru. i nie udało się jeszcze odnaleźć jej.

— Krew uderzyła w oblicze cara.

— Hella uciekła — rzekł drżący — uciekła mówisz, jak to być może, jak można uciec z tego klasztoru, warownego jak twierdza, jak mogła obłąkana, obmyslić plan ucieczki i skutecznie go pomimo strzeżenia jej.

— Nie pojmuję tego, jak się to mogło stać.

— Sama nie uwierzyłabym temu gdyby mi to oznajmiono, lecz przysięgam, że powiedziałam prawdę.

— Prawdę — odezwał się nagle za nią złośliwy głos — jeżeli wasza cesarska mość

raczy przeczytać ten list którego prawdziwości siostra Anna nie może zaprzeczyć, dowiedzie się może, co należy o tej prawdzie sądzić.

Przełożona odwróciła się nagle, jakby była nastąpiła na węża.

— Za nią stała siostra Gabryela i triumfująca co powiewała w swym ręku listem, który wzięta z pulpitu przełożonej.

— Był to list pisany do Michała Bakunina.

— Co to jest za list? — zapytał car gonuro — co zawiera to pismo?

— Może znajduje się tam wytłumaczenie gdzie się znajduje wielka księżna — rzekła chuda zakonnica.

— Przeczytaj list — rozkazał car swemu spowiednikowi.

— Brat Eustachy wzięł list do ręki, i im dłużej czytał tem bardziej pochmurniała jego twarz tem więcej tworzyło się na czole bródz gniewu.

— Musi to być coś strasznego — rzekł car spoztrzegłszy zmianę na twarzy pobożnego brata — powiedz mi bez ogródek, co zawiera ten list, chcę wiedzieć prawdę.

— Prawda jest bardzo smutną — rzekł carski spowiednik — smutną dla nas i dla niej.

— Przy tych słowach wskazał na przełożoną której oblicze stało się marmurowo blade.

— To co stoi w tym liście, tyle znaczy co wyrok śmierci dla niej.

— Do kogo list ten pisany? mówcież już raz jasno.

— Do kogo pisany? do Michała Bakunina.

— To nie może być! Do Michała Bakunina, mego wroga śmiertelnego, do naczelnika nihilistów! i kto — pytam się — kto w tym klasztorze rzucił te słowa na papier, kto pozostaje w łączności z Michałem Bakuninem?

TELEGRAMY

z dnia 28 — 29 b. m.

Rozpaczliwy opór upadającej Serbii.

Prasa grecka donosi o tragicznych, pełnych bohaterstwa walkach wojska i ludności serbskiej przeciwko armiom najeźdźcom.

W szeregach walczących obok żołnierzy znajdują się starcy, kobiety i dzieci, są ochotnicy różnego stanu i wieku; za broń chwycił niemal cały naród i walczy z niesłychaną zaciętością i dzikością. Serb prawie nigdy nie poddaje się łatwo, lecz ustępuje tylko wtedy, gdy wszelkie środki obrony są wyczerpane.

Ogólna sytuacja w Serbii.

Ze wszech stron dążą wojska nieprzyjacielskie w głąb kraju.

Z północy kroczy armia generałów Mackensena, Koewesa i Gallitza, z zachodu z nad Driny idą nowe siły austriackie, zaś ze wschodu i z południa zalewają ziemie serbskie Bułgarzy.

Cała komunikacja kraju tego jest już poprzerywana i unieruchomiona. Sieć kolejowa złożona z 2 głównych linii: Belgrad - Nisz - Pirot i Nisz - Ueskib, jest już w znacznej części w ręku nieprzyjacielskim. A więc Serbia zupełnie przez nieprzyjaciół otoczona jest skazaną na rychły upadek.

Zdobycie miasta Ueskib.

Jak donosi telegram z Wiednia, główne miasto Macedonii serbskiej Ueskib, zostało zdobyte wśród niezwykle krwawych walk ulicznych. Bułgarzy musieli zdobywać jedną dzielnicę miasta po drugiej, niemal każdą ulicę, przyczem macedońska ludność miasta uderzyła na Serbów, mszcząc się za doznane krzywdy i prześladowania.

Na wschodzie od Niszu.

Centrum armii bułgarskiej marszerując na twierdzę Nisz, zdobyło dwie nadbraniczne fortece: Kniażewac i Pirot.

Serbowie opuszczają Monastyr.

Telegram z Sofii donosi, że Serbowie opuścili miasto Monastyr, do którego zbliżają się wojska bułgarskie. Z Monastyra uciekł też rząd serbski, który obecnie wędruje, na sposób cygański, z miasta do miasta.

Turcy przeciw Serbom.

Jak donoszą z Sofii, na pomoc Bułgarom walczącym w Macedonii przybyły posiłki tureckie. Pod Egri Palanka połączyła się kawaleria turecka z wojskiem bułgarskim, poczem wspólnymi siłami zdobyto Koepri i Kumano^ę i podążono na Ueskib.

Połączenie mocarstw centralnych z Turcją.

Wszystkie porty serbskie nad Dunajem są już w posiadaniu niemiecko-austriacko-bułgarskim, wobec czego między Austro-Węgrami a Bułgarią zaprowadzono bezpośrednią komunikację okrętową.

Prawie równocześnie połączyły się wojska centralne z armią bułgarską na terenie serbskim, pod Orsową i nad rzeką Timok. W ten sposób Niemcy i Austria mają do Turcji przez Serbię i Bułgarię drogę otwartą.

Do Orsowy węgierskiego portu nad Dunajem, przybył w tych dniach 50 okrętów austriackich z amunicją i bronią dla Turcji.

Włoski pomoc dla Serbii.

Telegram z Rzymu przynosi niezmiernie ciekawą wiadomość:

Rząd włoski obiecał Serbii niezwykłą pomoc. Zobowiązał się ułatwić całej armii serbskiej ucieczkę do Włoch, o ile ta armia zostanie z ziem swych zupełnie wypartą. Wtedy wysłał Włosi 80 okrętów, na które wsadzą całą siłę zbrojną serbską i przewożą ją na teren włoski.

Nie mogąc nieść pomocy Serbom wojującym, pomagają Włosi na pewne Serbom uciekającym?

Król czarnogórski w kłopotach.

Król Mikołaj zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o udzielenie pomocy

wojskowej celem wypędzenia Austriaków z posiadłości czarnogórskich.

Piasko anglo-francuskiej ekspedycji wojennej.

Z Aten nadchodzi wiadomość, że znaczna część wojsk sprzymierzonych, zmierzająca ku granicy serbskiej powróciła do Salonik, z braku żywności i amunicji a także z powodu epidemii, grasującej w szeregach tych woźników.

Grecya w obronie swej neutralności.

Paryski telegram podaje do wiadomości, że Grecya skoncentrowała w Salonikach 160.000 wojska, celem obrony swej neutralności. Naczelną komendę nad tą armią objął sam król Konstantyn, zaś członkiem generalnego sztabu jest następca tronu, książę Jerzy.

Król Konstantyn wydał do narodu swej odezwę, wzywającą do obrony neutralności Grecji za wszelką cenę, do walki bezwzględnej i nieubłaganej przeciw francusko-angielskiej inwazji.

Król Konstantyn a Venizelos.

Ze źródeł greckich nadchodzi następująca wiadomość:

Król Konstantyn zażądał od byłego prezydenta ministrów Venizelosa, by, jako szef stronnictwa, zerwał natychmiast wszelkie stosunki z przedstawicielami państw sprzymierzonych. Skoro tego nie uczyni, będzie przez rząd i naród grecki uważany za zdrajcę i zostanie skazany na wygnanie.

Sytuacja w Dardanelach.

Główna kwatery turecka donosi oficjalnie, że wojska sprzymierzonych w Dardanelach cierpią brak środków żywności i amunicji, wskutek czego będą musiały niebawem opuścić swe stanowiska u wstępu do cieśniny dardanelskiej i na półwyspie Gallipoli, o ile nie nadejdą im w jaknajkrótszym czasie znaczne posiłki.

Obrona kanału suezkiego.

Londyński telegram z dnia 28. b. m. przynosi następującą nowinę:

Władze angielskie czynią daleko idące zarządzenia, celem obrony kanału suezkiego, by utrzymać w swym ręku, zagrożoną przez nieprzyjaciół, drogę do Indii.

Przesilenie wewnętrzne w Anglii.

„Daily Chronicle” podaje do wiadomości, że partya lorda Northcliff przygotowuje obalenie ministrów Asquitha, Kitchenera i Balfoura, zaś lorda George stara się wydzwignąć na stanowisko prezydenta ministrów.

Bankructwo Anglii.

Prezydent ministrów Herbert Asquith wygłosił w parlamencie londyńskim mowę, której treść jest następująca:

Przed rokiem wydawała Anglia na cele wojenne milion funtów szterlingów dziennie; następnie wzrosły dzienne wydatki do wysokości półtora miliona. Niebawem dosięgły one cyfry 2 milionów; zaś w lipcu b. r. oświadczył rząd oficjalnie że koszty wojenne znów się powiększyły i wynoszą już 3 miliony. Obecnie jeden dzień wojny kosztuje Anglię 5 milionów funtów.

Skoro wojna nie skończy się wkrótce, lecz potrwa dalej — rzekł Asquith — przysporzy Anglii katastrofę zupełnego bankructwa!

W parlamencie angielskim, padły po raz pierwszy z ust ministra słowa tak przykrej, lecz niestety rzeczywistej prawdy. Parlament angielski usłyszał pierwszy raz ze strony rządowej przestrożę: »bankructwo!»

Wszecchnopiętna Anglia, owa władczyni najrozleglejszych i najbogatszych na świecie kolonii, była dotychczas niewyczerpanym bankiem świata, dziś po kilkunastu miesiącach niepomyślnej wojny stoi nad brzegiem finansowej ruiny.

Z miliardera spadło państwo to do roli żebraka, który błaga Amerykę w pokorze o łaskę, o pożyczkę 1000 milionów dolarów. Stany Zjednoczone Ameryki zgodziły się, po długich wahaniach, dać tylko połowę z tego.

Z kwoty tej przyjąć chce rząd na siebie 150 milionów, zaś od społeczeństwa angielskiego wymaga przyjęcia reszty

długu t. j. 350 milionów. Jednakże i tu zachodzą poważniejsze trudności, gdyż ludność broni się przed tym ciężarem i przyjąć go w tak ogromnych cyfrach nie chce.

Nieufność Ameryki Północnej na punkcie pieniężnym do Anglii, świadczy wymownie, do jakiego stopnia amerykański świat finansowy jest przekonany o ostatecznej klęsce i bankructwie piętym państw sprzymierzonych.

Straty angielskie na morzu.

Angielski pancernik „Argyll” objętości 11000 ton, zatonął na morzu Niemieckim, w pobliżu wybrzeża Szkocji.

Zmiana kabinetu we Francji.

Telegram paryski donosi: Prezydent ministrów Viviani podał się wraz z całym swym kabinetem do dymisji.

Prezydent Poincare przyjął tę dymisję i upoważnił Brianda do utworzenia nowego kabinetu. Spodziewanymi kandydatami do tek ministeryalnych są: generał Gallieni, admirał La Case, Combes i Thierry.

Z rosyjskiej widowni wojennej.

Armia generała Linsingena poczyniła nowe zdobycze na zachodzie od Czartoryska, gdzie zajęła miejscowość Rudkę, biorąc 1450 jeńców nieprzyjacielskich o raz 10 karabinów maszynowych. Następnie wyparł gen. Linsingen Rosyan w kilku punktach poza rzekę Styr, zabierając 1000 żołnierzy rosyjskich do niewoli.

Z Kurytyby.

Proces wyłoczony przez prezydenta Dra. Carlos Cavalcanti redakcji pisma „Estado,” rozpoczął się. W obecności adwokata strony skazanej, Dra. Vieira de Alencar i obrońcy pisma Dra. Teixeira de Carvalho, przedłożono sądowi autogram, podpisany przez członka redakcji Zeno Silva, przyjmującego odpowiedzialność za obraźliwy artykuł.

Dwaj uczniowie szkoły masonskiej „Fraternidade Paranaense” 14 letni Feliciano Nogari i 17 letni Romario Souza da Luz posprzeczali się przed swą szkołą na placu Zacharias jako rywale w miłości ku pewnej młodej dziewczynie narodowości hiszpańskiej. W trakcie sprzeczki uderzył Nogari przeciwnika swego kaulkiem drzewa w głowę. Oba zaprowadzono na policyę, gdzie Souza stracił przytomność i zmarł niebawem. Zabójcę uwięziono.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 30 października b. m.

Przygoda króla angielskiego.

Jak donosi telegram z Londynu, król Jerzy V, podczas przeglądu wojsk na

terenie francuskim padł z konia i pokaleczył się dotkliwie.

Stanowisko Rumunii.

Berliński telegram podaje do wiadomości, że Rumunia jest zdecydowaną stanąć z bronią w rękę po stronie mocarstw centralnych.

Przeciw sprzymierzonym.

Komendant wojsk greckich w Salonikach wystosował do naczelnego komendy ekspedycji wojennej sprzymierzonych notę, żądającą, by wojska sprzymierzone opuściły to miasto najdalej do dnia 6 listopada.

Tow. św. Stanisława.

Niniejszem zapraszamy Sz. Rodaków z Kurytyby i z okolicy na

BALE

wraz z loteryą fantową

który odbędzie się dnia 6. listopada b. r. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali T-wa „TEUTO-BRAZILEIRO” przy ul. Dr. Muricy.

Dochód przeznaczamy w całości na rodziny, dotknięte nieszczęściem wojny w Polsce. ZARZĄD.

Krawiectwo damskie.

Ukończyłam kurs nauki krawieckiej systemem francuskim i posiadam dyplom mistrzyni cechu warszawskiego.

Otworzyłam szkołę kroju i szycia; wyuczam w przeciągu trzech miesięcy doskonale za cenę 50\$000. Przyjmuję też uczennice z całą dzienną utrzymaniem.

Marya Dębczyńska.

Kol. Alfonso Penna ul. Migiel Calmon N.º 59.

Bacność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.

FRANCISZEK KURECKI

ul. Saldanha Marinho Nr. 129.

Dobra sposobność do zarobienia pieniędzy!

Potrzeba 50 dzielnych robotników do robienia cieniolskich wyrobów piniarowych, cięcia drzewa i zbierania sęków. Robota akordowa. Można zarobić od 6\$ w górę.

Interesowani zechcą się zgłosić do Mikołaja Kozłowskiego, Tres Barras, Barra Grande.

„Floricultura Edelweiss” ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

nasiona warzywne i kwiaty.

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

PRECZ Z CHOROBIAMI WŁOSÓW!

MYDŁO PŁYNNIE HYGIENICZNE wyrobu APTEKI POLSKIEJ w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczy łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desynfekujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wyrostów i czerwoności na twarzy.

Cena dwóch flakonów \$3200.

Apteka Polska Aquidaban, 04

Kurytyba.

<p>Dr. Med. JANINA NOWICKA (lekarzka) Fakultetu Paryskiego.</p> <p>Specjalność: choroby kobiece i dziecięce. Akuszerya.</p> <p>Przyjmuje od 1. do 3. po południu.</p>	<p>Dr. GABRYEL NOWICKI (lekarz) Fakultetu Paryskiego.</p> <p>Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.</p> <p>Przyjmuje od 3 do 5. po południu.</p>
--	--

Rua EBANO PEREIRA Nr. 12

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do „Mutualidade Vitalicia”

Blizsze informacje u agenta:

Silvia Zanatta
Avenida Dr. Jayme Reis N-o 146
Kurytyba.

ZEGARMISTRZ
REINALDO TAMPLIN
ul. Riachuelo 43. — Curytiba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poletuje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

Hotel „Europeo”.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu „Europeo” znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.

WARSTAT STOLARSKI
meblowy i budowlany
Jan Ulandowski
ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzew, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstarunki także i z poza Kurytyby.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaszka	6:500
Atlantica Monachium, ciemne	„	6:500
Paranaense, jasne	„	4:000
Coritibana, jasne	„	5:000
Iguassu, ciemne	„	4:000
Culmbach leśniewy	peł flaszki	6:000
Bira, napój bez alkoholu	„	2:000
Orzechy, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	„	2:000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	„	2:000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	„	2:000
Gingibre	cała flaszka	2:500

Ceny za tuzin bez lassek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmujemy się każdego dnia do godz. 3 wieczorem.

Sanatorium »Araucaria«

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w odległości 20 km. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincji, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Araucaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacji, rekonwalescentów oraz połogi.


Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czackiego.

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Bisno w Kurytybie: Dr. J. Szymański, praça Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po poł.

Dr. J. Czacki na praça Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1-4 po poł.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wrowadzić do gleby te materiały, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem **GOTOWE MIESZANINY** pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młyn, warzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadał, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku stwierdzona jest znakiem (FPH - Aa).

Fernando Hackraft & C.ia. — Curytyba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 45. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na msiew.

Baczność!!

Mam naszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados”

Więc kto chce się zopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne!

Kupuję wszelkie produkty rolne.

Józef Brzeczński.